

# Nad Porami Roku, Bieszczadzki wieczór

Nad Połoniną czerwonym winem,  
zmiersch się zasmucił.  
W rozwianych grzywach pasikoników,  
wiatr cicho nuci.

Bukowe cienie schodzą w doliny,  
pośpiesznym krokiem.  
Tulą w ramionach szczebiot gniazd ptasich,  
przed chłodnym mrokiem.

Gdzieś od ogniska, pachnącą dymem  
melodię niesie po rośnych łąkach,  
wieczór bieszczadzki,  
by zniknąć w lesie.

A gdy już wszystko stanie się ciszą  
w tę noc sierpniową,  
snopami iskier wybuchnie niebo,  
nad naszą głową.